

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym powództwie powód M. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego W. M. kwoty 24.025,22 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż strony łączyła umowa o wykonanie prac remontowych w lokalu przy ulicy (...) w Ł., na mocy której, w zamian za umówione wynagrodzenie, pozwany zobowiązał się do wykonania remontu obejmującego zarówno zmiany funkcjonalno – użytkowe (przesunięcie ścian, wydzielenie nowych pomieszczeń i scalenie części pomieszczeń dotychczasowych), jak i prac wykończeniowych (wymiana stolarki, tynków, glazury, paneli). Powód wskazał, iż dokonał na rzecz pozwanego łącznie na poczet zaliczek i wynagrodzenia wykonawcy zapłaty w kwocie 50.000 złotych. Powód podniósł, iż pozwany w trakcie prac zmodyfikował zakres robót, wskazując na zagrożenie katastrofą budowlaną, zaś w miesiącu wrześniu 2009 roku prace zostały wstrzymane i ujawniono szereg wad i usterek w wykonanych pracach. Podniósł także, iż część nieprawidłowości została przed nim zatajona, co skutkowało powstaniem dalszych szkód – w trakcie sprawdzania instalacji centralnego ogrzewania ujawnione zostało uprzednie przecięcie światła jednej z rur i brak odpowiedniego jej zabezpieczenia, co doprowadziło do nieszczelności instalacji i częściowego zalania lokalu. Powód wskazał, iż podstawą żądania odszkodowania jest konieczność doprowadzenia lokalu do stanu zgodnego z pierwotnymi założeniami projektu remontu, co wiązać się będzie z koniecznością likwidacji efektów robót przeprowadzonych przez pozwanego i zastąpieniem ich poprzez wykonanie poprawne. Powód wskazał, iż mimo wezwania do usunięcia wad pozwany do tej pory nie dokonał ich usunięcia i nie zapłacił żądanej kwoty, choć powód określił pozwanemu termin do usunięcia wad.

W odpowiedzi na pozew, pozwany W. M. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż istotnie powód zlecił mu wykonanie remontu lokalu za szacunkową i wskazaną wstępnie wartość robót na kwotę 55.000 złotych, jednak ostateczna wartość wynagrodzenia miała zostać określona na podstawie kosztorysu, po wykonaniu robót przez pozwanego. Pozwany wskazał, iż w trakcie wykonywania robót remontowych, gdy okazało się, że wartość robót przekroczy wstępnie szacowaną przez pozwanego kwotę z uwagi na konieczność wykonania prac dodatkowych nieobjętych przedmiotem umowy, powód został o tym poinformowany i na to zgodę wyraził. Pozwany wskazał, iż wskutek powyższego sporządził kosztorys robót wykonanych do dnia 24 lipca 2009 roku opiewający na kwotę 51.633,61 złotych brutto, który został powodowi doręczony i którego powód nie zakwestionował, a w którym pozwany szczegółowo wskazał wykonane dotychczas roboty oraz ich wartość. Pozwany wskazał, iż mimo wiedzy o przekroczeniu wstępnie ustalonej kwoty kosztów, powód dopłacił pozwanemu kolejną zaliczkę w kwocie 40.000 złotych, a ponadto, iż powód nie zgłaszał w trakcie wykonania prac żadnych zastrzeżeń, ani uwag mimo bieżących oględzin obiektu. W. M. podniósł także, iż po raz pierwszy takie zgłoszenie otrzymał w dniu 25 listopada 2009 roku i niezwłocznie przystąpił do oględzin usterek – nie stwierdzając zalania lokalu oraz wskazując niezbędność wykonania nadproży. Pozwany zaprzeczył, by powód umożliwił mu dokonanie napraw usterek lub wyznaczył termin do ich usunięcia, zaś pozwany chciał naprawić usterki, co powtórzył w mailu z dnia 28 grudnia 2009 roku. Ponadto pozwany wskazał, iż M. M. (1) nie zapłacił długu wynikającego z faktury VAT nr (...) z dnia 2 września 2009 roku, której termin płatności upłynął 9 września 2009 roku.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.305,25 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2010 roku do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 maja 2009 roku, powód wraz z żoną oraz pozwany i jego syn spotkali się w siedzibie firmy pozwanego i zawarli ustną umowę o dzieło na wykonanie remontu generalnego lokalu przy ulicy (...). Umowa pisemna miała być spisana później, to pozwany miał przygotować umowę. W umowie strony ustaliły, iż jej przedmiotem będzie:

odnowienie ścian, położenie gładzi, malowanie ścian, remont łazienki polegający na wymianie tynków (skuciu starych i położeniu nowych), położeniu glazury, terakoty, obniżenie sufitów we wszystkich pomieszczeniach, odnowienie parkietów – cyklinowanie i lakierowanie, położenie podłogi – deska barlinecka, wymiana dwóch okien z kuchni i łazienki, podzielenie jednego z pokoi na dwa, dostawienie dodatkowych dwóch ścianek, postawienie trzeciej ścianki w pokoju celem wydzielenia pomieszczenia gospodarczego, remont małej toalety. Koszt wykonania remontu strony określiły na kwotę 50.000 złotych plus ewentualnie 5.000 złotych jako margines na wypadek pojawienia się konieczności przeprowadzenia nowych prac. Kwota ta była kwotą netto. Prace miały rozpocząć się 26 maja 2009 roku, a zakończyć 1 sierpnia 2009 roku. W. M. nie wykonywał osobiście żadnych prac na budowie. Przez cały okres trwania prac był w lokalu kilkanaście razy. Jedynym materiałem, którego dostarczył M. M. (1) były płytki i panele do wszystkich pomieszczeń. Prace rozpoczęły się w dniu 26 maja 2009 roku. W dniu 28 maja 2009 roku M. M. (1) uścił na rzecz W. M. kwotę 20.000 złotych tytułem zaliczki na remont. W dniu 1 lipca 2009 roku kwotę 10.000 złotych tytułem zaliczki, w dniu 31 lipca 2009 roku – kolejne 10.000 złotych, zaś w dniu 10 sierpnia 2009 roku – ostatnie 10.000 złotych. Prace nadzorował J. M.. Rozdzielał ludziom zadania i zajmował się zaopatrzeniem.

Konieczność wymiany tynków pojawiła się w toku prac. Szczegóły omawiał powód z pozwanym. Powód zgodził się na to, ufając fachowości firmy pozwanego. Tynki nie mogły być obejrzone w całości w czasie pomiarów bo ściany były pokryte tapetą. Ostatecznie stare popękane tynki zostały zatarte gipsem i na to była kładziona farba. Stare tynki były bardzo popękane. Na starych ścianach położono minimum 3 warstwy gładzi. Skuwanie całych tynków zwiększyłoby koszty o około 20.000 złotych. J. M. nie informował powoda o tym, że gdy położą się gładzie na istniejące tynki, to nie będą spełnione normy dotyczące tynków.

Konieczność wymiany nadproży pojawiła się w toku prac. Pozwany nie mówił powodowi o wartości tych prac. J. M. nie znał nawet szacunkowego kosztu nadproży. Powód wyraził zgodę na wykonanie nadproży. Pozwany nie mówił, jaki będzie koszt tej wymiany. Powód z żoną uznał, że koszt ten zmieści się w tej „zapasowej” kwocie 5.000 złotych.

Powód nie otrzymał informacji, że za nadproża będzie musiał zapłacić dodatkowo, ani nie dostał wyceny. Powód nie otrzymał informacji by za podwieszany sufit oraz postawienie ścianki działowej z uwagi na przebicie się do sąsiadów przez firmę powoda miał płacić dodatkowe koszty.

Część płytek była nieprawidłowej jakości, były wypaczone, nierówne. Powód zdecydował, by wadliwe odłożyć. Płytki początkowo miały być ułożone w karo a potem powód zdecydował, że będą ułożone na wprost. Dlatego było widać, że ściany nie trzymają kątów.

W. M. nie zastrzegł, że tylko jemu należy zgłaszać usterki. Powód i jego żona zgłaszali je jemu bądź J. M.. Gdy powód chciał uzyskać informacje na temat prac umawiał się na spotkanie. Nigdy nie było takiej sytuacji, by pozwany informował o tym, że trzeba dokonać odbioru jakiegoś etapu prac.

W dniu 24 lipca 2009 roku pozwany na żądanie powoda opracował kosztorys remontu opiewający na kwotę 51.633,61 złotych. W dniu 27 lipca 2009 roku pozwany przesłał powodowi e-mailem powyższy kosztorys. Powód został poproszony o zaliczkę, ale odmówił, bo nie widział efektów prac. Zażądał przedstawienia kosztów rozliczonych prac, które otrzymał dnia 31 lipca 2009 roku, pozwany z ojcem i synem oraz powód umówili się na spotkanie w lokalu. Powód został powiadomiony, że prace nie skończą się do następnego dnia tylko potrują jeszcze kilka dni, a łączny koszt prac wyniesie 67.000 złotych. Powód poprosił o kosztorys całkowity bo kwota 67.000 złotych była nie do zaakceptowania przez powoda. Powód z żoną otrzymali kosztorys opiewający na kwotę 87.000 złotych i w związku z tym umówili się w dniu 31 sierpnia 2009 roku z pozwanym na spotkanie. Na spotkaniu przedstawili usterki. Powód i jego żona powiedzieli pozwanemu, iż nie są w stanie zapłacić takiej kwoty, bo za bardzo odbiega od planowanej. Spotkanie zakończyło się tym, że panowie M. zastanowią się do dnia następnego, czy będą kontynuować prace w związku z tym, że powód nie zapłaci tak wysokiej kwoty, czy też będą w stanie kwotę tę obniżyć i będą kontynuować prace. Panowie M. powiedzieli, że prace potrują jeszcze 2-3 tygodnie. W dniu 1 września 2009 roku ekipa remontowa została przez ojca pozwanego usunięta z mieszkania powoda. Szereg prac nie został wykonanych: nie była dokończona

glazura i terakota w łazience, nie były pomalowane ściany z wyjątkiem kuchni i salonu, nie była dokończona gładź w przedpokoju, nie było położonej podłogi w przedpokoju. Nie był wykonany remont małej toalety.

W dniu 2 września 2009 roku W. M. wystawił na rzecz M. M. (1) fakturę VAT nr (...) opiewająca na kwotę 28.733,83 złotych tytułem faktury końcowej. Kosztorys powykonawczy opracowany przez pozwanego w dniu 2 września 2009 roku opiewał na kwotę 21.921,26 złotych ponad prace założone w kosztorysie pierwotnym.

W dniu 17 września 2009 roku powód wraz z żoną zwrócili się do pozwanego z pismem informującym, iż odsyłają fakturę z dnia 2 września 2009 roku i nie przyjmują na siebie obowiązku zapłaty wynikającego z powyższej faktury. Wskazali, iż wystawienie tejże faktury było niezgodne z ustną umową z dnia 18 maja 2009 roku łączącą strony dotyczącą remontu generalnego przedmiotowego lokalu, kosztu remontu na kwotę 55.000 złotych oraz terminu zakończenia prac wyznaczonego na dzień 1 sierpnia 2009 roku. Podnieśli, że usługa nie została wykonana w ustalonym terminie, a w dniu 1 września 2009 roku prace zostały wstrzymane, remont nie został zakończony i nie przeprowadzono odbioru prac, których jakość budzi wątpliwości. Wskazali także, iż ponieważ przekazali pozwanemu kwotę łączną 50.000 złotych, wystawienie faktury uważają za nieuzasadnione.

W odpowiedzi na powyższe pismo, w dniu 22 września 2009 roku, W. M. pisemnie poinformował powoda i jego żonę, iż nie zgadza się z zawartymi w powyższym piśmie zarzutami, podnosząc, że z uwagi na wstępną wycenę kosztów remontu na kwotę 67.000 złotych netto, ustaleniu, że przy ograniczeniu zakresu robót koszt remontu może zmieścić się w kwocie 50.000 złotych netto, ostateczna wartość robót miała być ustalona wg kosztorysu powykonawczego. Pozwany wskazał, iż w trakcie robót ich zakres był na wniosek powoda i jego żony regularnie poszerzany o prace wskazane i wymienione w kosztorysie powykonawczym. Nadto pozwany wskazał, iż w trakcie prac pojawiły się roboty nieprzewidziane, na wykonanie których powód wyraził zgodę – nadproża oraz wynikające z ich montażu roboty murarsko – tynkarskie. Ponadto W. M. podkreślił, iż termin zakończenia robót określony na dzień 1 sierpnia 2009 roku nie był terminem ostatecznym, bowiem uprzedził powoda i jego żonę już w dniu 18 maja 2009 roku, że termin ten może się przesunąć. Pozwany wskazał, iż termin nie został dotrzymany z uwagi na poszerzanie zakresu robót oraz nieprzewidziane roboty dodatkowe. Ponadto pozwany podniósł, iż prace remontowe zostały wstrzymane z inicjatywy powoda a także, iż w dniu 3 sierpnia 2009 roku powód został poinformowany o przekroczeniu wartości kosztów remontu wskazanych przez powoda i nie przerwał prac, przeciwnie – wpłacił dalszą zaliczkę. Pozwany wskazał, iż kwota 50.000 złotych uiszczona przez powoda to kwota brutto, a nadto wezwał powoda do natychmiastowego uregulowania należności wynikającej z faktury nr (...) z dnia 2 września 2009 roku.

W dniu 25 listopada 2009 roku M. M. (1) wezwał pozwanego do niezwłocznego usunięcia wad w terminie 7 dni. Wskazał m.in.: brak zachowania terminu umówionego przez strony, brak wykonania odbioru technicznego, podjęcie decyzji o wykonaniu nadproży drzwiowych bez właściwego rozpoznania i uzasadnienia technicznego, istnienia złego stanu technicznego tynków już przed remontem, złej jakości świeżych tynków i gładzi, błędy w montażu stelaży ścianek działowych z profili metalowych, błędy w połączeniu ścianek ze stropami drewnianymi, niewystarczające wykonanie okładzin, wykonanie okładzin ścian i posadzki z płytek ceramicznych w łazience bez rozplanowania układu płytek, niską jakość wykonanych prac glazurniczych, niepoprawny montaż posadzki z paneli w kuchni.

W dniu 10 grudnia 2009 roku pozwany i jego syn oglądali usterki w mieszkaniu powoda. Przyznali, że ściany są popękane, ościeżnice także. Jeśli chodzi o łazienkę, mówili, że nic się nie da zrobić. Powód z żoną mówili, że oczekują naprawy.

W odpowiedzi na powyższe pismo, otrzymane przez pozwanego w dniu 4 grudnia 2009 roku, pozwany odpowiedział pismem z dnia 17 grudnia 2009 roku, iż większość zarzutów zgłaszanych przez powoda winna być widoczna i zgłoszona zaraz po zakończeniu robót i pozwany traktuje tak późne zgłoszenie wad jako próbę uniknięcia rozliczenia za wykonane roboty. W konkluzji pozwany wskazał, iż remont został wykonany w sposób fachowy, jakość wykonanych robót była dobra i nie budziła zastrzeżeń. W dniu 17 grudnia 2009 roku M. M. (1) wezwał W. M. do zapłaty kwoty 50.000 złotych tytułem odszkodowania wskazując, iż kolejne wady i nieprawidłowości ujawnione w wykonanych pracach przesadzają

o skrajnie wadliwym i nieprofesjonalnym wykonaniu usługi, zaś zakres uchybień i wad wskazuje na konieczność wykonania ponownego remontu lokalu. Powyższe wezwanie pozwany otrzymał w dniu 21 grudnia 2009 roku.

Powód był zmuszony dokończyć remont na własny koszt. Zlecił ekspertyzę biegłemu W. P., który oszacował dokończenie remontu plus naprawy na kwotę 30.000 - 40.000 złotych.

Jak wynika z opinii biegłego sądowego, który to dowód dopuścił Sąd Rejonowy w rozpoznawanej sprawie, wykonane przez pozwanego prace posiadały błędy i usterki, które swą przyczynę mają w niedokładnościach wykonawczych, skutkujących koniecznością poniesienia nakładów na ich usunięcie. Wykonawca nie zachował wymagań wynikających z warunków technicznych wykonania i odbioru robót. Brak atestów na zastosowane materiały uniemożliwia ocenę zachowania wymagań technologicznych.

Koszt ponownego wykonania okładzin ścian i posadzki w łazience wynosi 6.884,74 złotych. Wiąże się to z koniecznością demontażu okładzin istniejących i wywózki gruzu, czego koszt wynosi 2.867,94 złotych. Koszt ponownego wykonania gładzi gipsowych wynosi 3.389,33 złotych. Koszt skucia gładzi istniejącej i wywozu gruzu wynosi 3.957,27 złotych. Ułożenie paneli podłogowych zgodnie z wzorem w kuchni wymaga rozbiórki posadzki istniejącej – koszt rozbiórki i ponownego ułożenia wynosi 1.029,08 złotych minus kwota 354,84 złotych wynikająca z olistwowania podłogi w kuchni uwzględniona już uprzednio. Koszt usunięcia gruzu i podwójnego malowania robót określonych w załączniku nr 1 do opinii z dnia 28 listopada 2011 roku wynosi 942,83 złotych. Wykonanie tych robót objęte jest kwotą 5.308,87 złotych.

Dokonując powyższych ustaleń Sąd I instancji uznał, że powództwo jest zasadne w przeważającej części.

W ocenie Sądu orzekającego strony zawarły umowę o dzieło określoną w treści art. 627 k.c. Pozwany zobowiązał się do wykonania robót w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w Ł. na rzecz powoda a powód do zapłaty umówionego wynagrodzenia. Strony określiły termin zakończenia robót na dzień 1 sierpnia 2009 roku. Wynagrodzenie wynosić miało 50.000 złotych z dodatkową kwotą 5.000 złotych na wypadek zaistnienia konieczności wykonania prac nieprzewidzianych w chwili zawarcia umowy. Osia sporu w sprawie niniejszej i podstawą roszczenia powoda M. M. (1) nie jest jednak wynagrodzenia należnego pozwanemu w rozumieniu art. 637 § 2 k.c. ale odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy przez przyjmującego zamówienie. Roszczenie powoda to roszczenie o naprawienie szkody na zasadach ogólnych, określone w treści art. 471 k.c., niezależne od roszczeń przewidzianych w przepisach o rękojmi i gwarancji. Nie ulega wątpliwości, iż intencją powoda było uzyskanie naprawienia szkody, którą poniósł przez nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego. Na tę bowiem okoliczność (i na nią wyłącznie) powód przytaczał fakty. Odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy, określone w treści art. 471 k.c., jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem bądź zaniechaniem dłużnika. Takie roszczenie ma na celu wyrównanie uszczerbku dla poszkodowanego. Przesłankami powyższego roszczenia są: niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, fakt poniesienia szkody, związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Nadto, dla zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej, poza wymienionymi przesłankami warunkiem sine qua non jest, by naruszenie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Wierzyciela nie obciąża natomiast obowiązek udowodnienia winy dłużnika w niewykonaniu bądź nienależytym wykonaniu zobowiązania, gdyż konstrukcja odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej i to dłużnika obciąża ciężar udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W niniejszej sprawie powód poniósł szkodę wyrażającą się w uszczerbku majątkowym w kwocie wskazanej ostatecznie przez biegłego na 15.305,25 złotych (po dokonaniu korekty przez Sąd). Nie ulega bowiem wątpliwości, iż pozwany nie wykonał w sposób należyty dzieła zamówionego przez powoda – powyższe dzieło ma liczne wady i usterki, których koszt likwidacji zawiera się w powyżej wskazanej kwocie. Pozwany nie wykazał, by powstanie szkody było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany wskazał w swych zeznaniach, iż „do wad i usterek doszło dlatego, że pewnych rzeczy się nie dopilnuje”. Odnośnie poszczególnych prac – wskazać należy, iż to na pozwanym – jako podmiocie profesjonalnym – ciążył obowiązek dołożenia należytej staranności w doborze metody i materiałów niezbędnych do wykonania prac (poza dostarczonymi przez powoda). Pozwany podnosił argumenty, iż

kwota, którą określił powód, jako możliwą do zapłaty, nie pozwalała na skucie całych tynków i położenie nowych. Wskazać jednak należy, iż z zeznań świadków wynika, że i ten ograniczony zakres prac był wykonany wadliwie. Wskazali oni, iż na pewno nie wszystkie miejsca były obejrzone, skuwano tynk tylko tam, gdzie spadał, nie ostukiwano całych tynków. Brak staranności zaowocował licznymi spękaniami tynków, a w konsekwencji szkodą poniesioną przez powoda. Przedsiębiorca profesjonalista, który podejmuje się wykonania zobowiązania w ten sposób, działa bez zachowania należytej staranności, jakiej można by od takiego profesjonalisty wymagać, bowiem kontrahent ma do niego szczególne zaufanie. Sam zresztą powód w swych zeznaniach podkreślał, iż działał w zaufaniu do wyborów pozwanego. Odnosząc się do zarzutu, iż i panele zakupione przez powoda były wadliwe – pozwany nie przedstawił na tę okoliczność żadnego dowodu. Powód przyznał, iż część płytek posiadała wady i z tego tytułu Sąd Rejonowy zastosował korektę.

Brak także dowodu na to, iż na stwierdzone wady mogły mieć wpływ wady wynikające ze stanu remontowanego lokalu. Biegły wskazał, iż to pozwany nie zadbał o spisanie protokołu wprowadzającego na roboty, gdzie powinny być wyszczególnione istniejące wady wraz z wyceną wartości robót dodatkowych. Roboty uznane przez biegłego jako wadliwe nie mieszczą się zaś w granicach tolerancji przewidzianych przez normy. Także obliczenia pozwanego w zakresie obmiarów doprowadziły do ilościowego zawyżenia i w konsekwencji zawyżenia kosztów.

W odniesieniu do płytek i gładzi gipsowych biegły w swej opinii zastosował początkowo jedynie procentowe obniżenie wynagrodzenia – podnosząc, iż prace te, choć wadliwie wykonane, nie sprawiają nadmiernie złych wrażeń estetycznych. Na wniosek powoda biegły wyliczył koszt ponownego wykonania gładzi gipsowych oraz koszt ponownego wykonania okładzin ścian i posadzki w łazience. Wskazać jednak należy, iż wady w odniesieniu do płytek i gładzi mają charakter trwały. Ich usunięcie jest możliwe jedynie przez skucie płytek i oraz ponowne założenie innych a także ponowne wykonanie gładzi. Płytki są nierówne zaś gładzie wykazują znaczne odchylenia.

Mając na uwadze cały zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji uwzględnił w całości koszt ponownego wykonania gładzi w lokalu powoda w kwocie 3.389,33 złotych. Otóż z uwagi na istniejące spękania może pojawić się sytuacja, gdzie zajdzie konieczność skuwania gładzi i położenia ich ponownie. W odniesieniu do płytek, z uwagi na liczne zastrzeżenia co do jakości płytek, zaleceń do sposobu ich ułożenia, pozaklasowego charakteru płytek, Sąd Rejonowy nie uwzględnił ani konieczności ponownego wykonania okładziny w lokalu powoda, ani związanych z tym kosztów odbicia wraz z wywozem gruzu – łącznie Sąd nie uwzględnił kwoty 2.867,94 złotych (załącznik 1 do opinii - k. 514) oraz kosztów z załącznika 3 c do opinii z dnia 28 listopada 2011 roku w kwocie 6.884,74 złotych. Sąd oparł się na opinii biegłego w tym przedmiocie, który wskazał, iż prace te nie sprawiają nadmiernie złych wrażeń estetycznych. Także zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, iż płytki posiadały wady wcześniej, o czym powód wiedział, ale także i to, że nierówności wynikają z nierówności ścian w łazience. Biegły podkreślił także, iż w budynku, w którym znajduje się lokal powoda, są nierównoległe ściany wynikające z budowy samego budynku. Wskazał także, iż płytki nie będą odpadać ze ścian. Powód zaś – w kontekście art. 6 k.c. – nie przedstawił żadnego dowodu na to, iż płytki były niewadliwe, choćby w postaci dokumentu zakupu płytek.

Na odszkodowanie zasądzone przez Sąd a quo na rzecz powoda M. M. (1) składają się zatem następujące kwoty: - kwota 5.308,87 złotych oraz kwota 942,83 złotych tytułem likwidacji wszelkich wad i usterek w lokalu powoda z wyjątkiem dotyczących okładziny – płytek i gładzi; - kwota 3.957,27 złotych tytułem kosztów skucia gładzi wraz z wywozem gruzu; - kwota 1032,71 złotych tytułem wady trwałej w wykonaniu okładzin w łazience; - kwota 3.389,33 złotych tytułem kosztów ponownego wykonania gładzi gipsowych; - kwota 1.029,08 złotych tytułem kosztów rozbiorczy i ponownego ułożenia posadzki z paneli w kuchni z uwzględnieniem odjęcia kwoty 354,84 złotych z tytułu już raz obliczonego olistwowania podłogi w kuchni, co łącznie daje kwotę 15.305,25 złotych. Taką też kwotę Sąd meriti zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem naprawienia szkody na podstawie art. 471 k.c. W pozostałej części – z przyczyn określonych powyżej – powództwo podlegało oddaleniu.

Od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 17 grudnia 2013 roku apelację wniósł powód, zaskarżając go w części, to jest: - w zakresie punktu 2 sentencji w całości, - w zakresie punktu 3 sentencji ponad kwotę 1.168,76 złotych, to jest co do kwoty 2.298,24 złotych, - w zakresie punktu 6 sentencji w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

a) Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie – zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia ustalonych w postępowaniu dowodowym okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, w tym nienadanie odpowiedniej rangi ustaleniu, iż powód nabył glazurę w odpowiednim gatunku (tj. I gatunku) a pozwany nie kwestionował materiału, który po odrzuceniu kilku płytek został wykorzystany na wykonanie okładziny ceramicznej;

b) Naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie na etapie wyrokowania ustaleń biegłego w świetle których prace okładzinowe wykonano niezgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót budowlano-montażowych ergo wady mają charakter wykonawczy nie zaś materiałowy;

c) Naruszenie art. 471 k.c. poprzez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyznaniem odszkodowania, które nie obejmuje wszystkich następstw działania szkodzącego strony pozwanej pomimo, iż wykonawca nie udowodnił że nie ponosi odpowiedzialności za wadliwe wykonanie okładziny ceramicznej w łazience.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do wyniku postępowania. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 17 grudnia 2013 roku wniósł także pozwany, zaskarżając go w całości. Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nieprawidłową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zaniechanie całościowej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania, poprzez uznanie za udowodnione roszczenia powoda co do wysokości 15.305,25 złotych, w sytuacji w której biegły sądowy w wydanej przez siebie opinii stwierdził, że tynki sprawiają dobre wrażenie estetyczne i nie ma potrzeby ich skuwania oraz wycenił naprawy wszystkich wad u powoda na kwotę 8.297,58 złotych, więc domniemywać można, że Sąd orzekający w sprawie kierował się opinią prywatną przedłożoną przez powoda, w której koszt skuwania tynków został przytoczony wbrew wnioskowi płynącemu z uzasadnienia wyroku, w którym Sąd jednoznacznie odrzucił tę opinię prywatną oraz sytuacji, w której powód nie dokonał żadnej poprawki nie poniósł faktycznie żadnej szkody w związku z rzekomo wadliwym wykonaniem przez pozwanego;
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak pełnego i wyczerpującego opisu stanu faktycznego oraz brak odniesienia się do wniosków pozwanego w kwestii wykazania przez powoda wysokości dochodzonego roszczenia, a także jego zasadności, brak wyjaśnienia na poczet naprawy jakich konkretnych usterek Sąd przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości kwoty 5.305,87 złotych;
- błąd w ustaleniach faktycznych skutkujący nieuprawnionym przyjęciem, iż roszczenie powoda zostało udowodnione;
- naruszenie art. 471 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji w której powód faktycznie nie poniósł szkody, bowiem nie dokonał na własny koszt napraw usterek zarzuconych pozwanemu.

Pozwany podniósł także zarzut potrącenia zasądzonej należności wobec powoda z wymagalną należnością pozwanego wobec powoda za wykonane prace – powód zapłacił pozwanemu kwotę 50.000 złotych netto, pomimo faktu, iż uzgodniona należność pomiędzy stronami wynosiła kwotę 50.000 złotych + VAT + dodatkowe 5.000 złotych + VAT tytułem prac dodatkowych, które zostały wykonane. Nadto pozwany wykonał na rzecz powoda prace dodatkowe na kwotę 21.921,26 złotych, za które powód nigdy nie zapłacił.

W uzasadnieniu wywiezionego środka odwoławczego pozwany wskazał nadto, iż roszczenie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, argumentując, że pozwany dokonał remontu mieszkania powoda o wartości prawie 80.000 złotych, powód zaś zapłacił pozwanemu jedynie kwotę 50.000 złotych a dodatkowo Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę 15.305,25 złotych.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, jak również o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za I i II instancje. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach procesu.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów sądowych. Nadto pozwany na wypadek uwzględnienia przez Sąd Okręgowy apelacji powoda wniósł o nieobciążanie go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu ze względu na jego trudną sytuację rodzinną i majątkową.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 23 stycznia 2015 roku pełnomocnik powoda oświadczył, iż popiera własną apelację oraz wniósł o oddalenie apelacji pozwanego. Natomiast pełnomocnik pozwanego oświadczył, iż popiera apelację wniesioną osobiście przez pozwanego oraz wniósł o oddalenie apelacji powoda. /e-protokół rozprawy z dnia 23 stycznia 2015 roku: stanowisko procesowe pełnomocnika powoda – 00:03:47; stanowisko procesowe pełnomocnika pozwanego – 00:06:55/

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego oraz apelacja powoda nie są zasadne i jako takie podlegają oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne. Zarówno zarzuty pozwanego jak i powoda zawarte w wywiedzionych przez nich środkach odwoławczych nie zasługują na uwzględnienie.

Za bezzasadny należy uznać zarzut pozwanego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W myśl wskazanego przepisu uzasadnienie orzeczenia powinno zawierać: wskazanie podstawy faktycznej, a mianowicie ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Naruszenie przepisu o sposobie uzasadnienia wyroku o tyle może stanowić przyczynę uchylenia orzeczenia, o ile uniemożliwia sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało należycie zastosowane. W badanej sprawie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie zawiera tego typu usterek, które uniemożliwiałyby przeprowadzenie kontroli instancyjnej i rozpoznanie apelacji. Nie sposób zgodzić się z pozwanym, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera pełnego i wyczerpującego opisu stanu faktycznego, nie odnosi się do wysokości dochodzonego przez powoda odszkodowania i nie wyjaśnia na poczet naprawy jakich konkretnych usterek Sąd Rejonowy przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 5.308,87 złotych. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do przeciwnego wniosku. Sąd Rejonowy dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych, odniósł się w sposób wyczerpujący do wysokości żądanego przez powoda odszkodowania oraz wyjaśnił na stronie 13 i 20 uzasadnienia z jakiego tytułu zasądził na rzecz powoda kwotę 5.308,87 złotych. Zarzut apelacji pozwanego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie znajduje zatem uzasadnienia.

Chybione są również zarzuty obu apelacji dokonania w niniejszej sprawie błędnych ustaleń faktycznych, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z przywołanym art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające

granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom powoda oraz pozwanego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi i nie obarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Zamierzonego przez pozwanego skutku nie jest w stanie odnieść podniesiona przez niego w apelacji teza, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, bowiem niezasadnie przyjął, iż powód w toku procesu udowodnił swoje roszczenie. Pozwany poza podniesieniem omawianej tezy zaniechał jakiegokolwiek jej uzasadnienia, tym samym ocena zasadności postawionego przez pozwanego zarzutu w omawianym zakresie jest niemożliwa. Jeżeli pozwany uważa poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne za błędne to winien wykazać na czym polegał rzekomy błąd i w konsekwencji dlaczego uważa, że powód nie zdołał udowodnić swojego roszczenia. Rolą Sądu Odwoławczego z pewnością nie jest podejmowanie prób odgadnięcia intencji skarżącego. W tym stanie rzeczy poprzestać jedynie można na wskazaniu, iż w niniejszej sprawie powód domagał się naprawienia szkody wynikającej z nienależytego wykonania prac przez pozwanego. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w oparciu o opinie biegłego sądowego z zakresu budownictwa Z. C., Sąd Rejonowy ustalił, iż pozwany nie wykonał w sposób należyty dzieła zamówionego przez powoda – powyższe dzieło ma liczne wady i usterki. Przedstawione ustalenia Sądu I instancji są jak najbardziej prawidłowe. Sam pozwany bowiem przyznał, iż „w toku wykonywanych prac dopuścił się kilku usterek” (k. 639).

Nie ma racji pozwany podnosząc, że ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy kierował się prywatną opinią przedłożoną przez powoda. Na kartach uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wyraźnie wskazał, iż „pominął prywatną opinię W. P. (2) sporządzoną na zlecenie M. M. (1)”. Słusznie bowiem Sąd meriti uznał, iż opinia przedłożona przez powoda jest dokumentem prywatnym. (...) opinia powstała poza postępowaniem może być potraktowana jedynie jako stanowisko procesowe jednej ze stron, nie może natomiast stanowić dowodu na okoliczności w niej opisywane. Jak już podniesiono, czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy bazował między innymi na opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa Z. C..

Chybiona jest także argumentacja pozwanego, iż dostarczone przez powoda panele były wadliwe. Pozwany nie przedstawił na wskazaną okoliczność żadnych dowodów i tym samym nie sposób uznać twierdzeń pozwanego za prawdziwe.

Do zmiany bądź też uchylenia zaskarżonego wyroku nie jest w stanie doprowadzić wyeksponowana przez pozwanego okoliczność, iż zgłosił on powodowi gotowość usunięcia wad. Pozwany uznał zgłoszone przez powoda usterki za zasadne jedynie w niewielkim zakresie. Usunięcie jedynie usterek uznanych przez pozwanego z pewnością nie wyczerpałoby w całości roszczenia powoda.

Nietrafny jest również argument pozwanego, iż Sąd Rejonowy niezasadnie zasądził na rzecz powoda kwotę 3.389,33 złotych tytułem kosztów ponownego wykonania gładzi gipsowych, a także kwotę 3.957,27 złotych tytułem skucia gładzi istniejącej i wywozu gruzu. W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji ustalił, że przeprowadzone przez pozwanego prace w odniesieniu do gładzi zostały wadliwie wykonane, wady w odniesieniu do gładzi mają charakter trwałe, zaś z uwagi na istniejące spęknięcia może pojawić się sytuacja, gdzie zajdzie konieczność skuwania gładzi i położenia

ich ponownie. Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd meriti doszedł do trafnego wniosku, że należy odciążyć pozwanego wskazaną przez biegłego kwotą usunięcia stwierdzonych usterek. Powyższej ocenie nie jest w stanie zmienić podniesiona przez pozwanego okoliczność, iż stan gładzi nie robi złego wrażenia estetycznego, wobec tego ich wymiana nie jest konieczna. Fakt, iż położone przez pozwanego gładzie nie sprawiają nadmiernie złych wrażeń estetycznych jest o tyle bez znaczenia, iż z uwagi na istniejące spękania może pojawić się konieczność skucia gładzi i ponownego jej położenia. Mając na względzie powyższe uwagi nie sposób także zgodzić się z pozwanym, iż koszt usunięcia wszystkich wad wynosi łącznie kwotę 8.297,58 złotych. Do wskazanej sumy należy bowiem dodać kwotę 3.389,33 złotych tytułem kosztów ponownego wykonania gładzi gipsowych, a także kwotę 3.957,27 złotych tytułem skucia gładzi istniejącej i wywozu gruzu.

Niezasadna jest także argumentacja powoda, iż doznał on szkody także w zakresie wynikającym z wadliwie ułożonych okładzin ceramicznych w łazience, bowiem przyczyną wadliwego wykonania prac wykończeniowych w łazience nie był dostarczony przez niego materiał, to jest płytki, lecz wadliwie wykonana przez pozwanego praca. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, iż początkowo zakupione przez powoda płytki miały być ułożone w karo, jednakże z uwagi na fakt, iż część zakupionych płytek była nieprawidłowej jakości i zachodziły trudności w ich położeniu, powód zdecydował, że płytki te będą ułożone na wprost. Ułożenie płytek na wprost ujawniło, że ściany nie trzymają kątów. Prace okładzinowe, choć wykonane nieprawidłowo, nie powodują jednak nadmiernie złych wrażeń estetycznych. Przez tę wadę płytki nie będą odpadać ze ścian. Po dokonaniu przedstawionych ustaleń faktycznych Sąd I instancji prawidłowo zważył, iż niezasadnym byłoby zasądzenie na rzecz powoda wyliczonych przez biegłego kosztów ponownego wykonania okładziny ani związanych z tym kosztów odbicia wraz z wywozem gruzu. Swoje stanowisko Sąd a quo uzasadnił następującymi okolicznościami: płytki były złej jakości, powód nakazał ich ułożenie na wprost, w budynku, w którym znajduje się lokal powoda, są nierównoległe ściany, co wynika z budowy samego budynku, płytki nie będą odpadać ze ścian, wykonane przez pozwanego prace nie sprawiają nadmiernie złych wrażeń estetycznych. Powód w żadnej mierze nie zdołał podważyć przedstawionego stanowiska Sądu Rejonowego, przede wszystkim powód nie udowodnił, iż zakupione przez niego płytki były niewadliwe.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy, iż nie ma racji powód zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 471 k.c. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, które powód nie zdołał zasadnie podważyć, jednoznacznie przesądzają o tym, iż nie sposób przypisać odpowiedzialności pozwanemu za wadliwie okładziny ceramiczne. W tym stanie rzeczy Sąd meriti prawidłowo oddalił żądanie powoda o odszkodowanie z tytułu wadliwie ułożonych okładzin ceramicznych w łazience.

Niezasadny jest także zarzut pozwanego naruszenia wskazanego art. 471 k.c., bowiem okoliczność, czy powód usunął na własny koszt stwierdzone wady nie ma żadnego znaczenia dla oceny zasadności jego roszczenia, ponieważ pozwany wykonał zlecone mu prace w sposób wadliwy, powód poniósł szkodę, do której naprawienia zobowiązany jest pozwany. Do powstania szkody nie dochodzi w momencie w którym powód usunie stwierdzone wady, lecz w chwili, w której pozwany wykonał dzieło w sposób wadliwy.

Na uwzględnienie nie zasługuje także podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia. Co do zasady pozwanemu przysługuje prawo złożenia oświadczenia o dokonaniu potrącenia już po zapadnięciu wyroku przed Sądem I instancji, może on także podnieść stosowny zarzut procesowy przed Sądem II instancji. Zgłoszenie zarzutu potrącenia w postępowaniu apelacyjnym podlega jednak ograniczeniom dowodowym przewidzianym dla tego stadium postępowania sądowego. Oznacza to ograniczenie skutecznego powołania się na ten zarzut do granic stanu faktycznego już wykazanego przed sądem pierwszej instancji lub okoliczności opartych na nowych faktach i dowodach dopuszczalnych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym (art. 381 k.p.c.) (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2003 roku, sygn. akt V CK 319/02, LEX nr 82267; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 maja 2006 roku, sygn. akt I ACa 1315/05, LEX nr 214269). Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż sprawa ta jest sprawą o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania prac przez pozwanego, nie zaś sprawą dotyczącą wynagrodzenia należnego pozwanemu. Tym samym Sąd Rejonowy nie czynił ustaleń w zakresie wynagrodzenia za roboty dodatkowe i zakwalifikowania ich jako ujęte w pierwotnym wynagrodzeniu bądź jako podlegające odrębnej zapłacie. W tym stanie zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia

nie mieści się w granicach stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy. Pozwany nie złożył także odpowiednich wniosków dowodowych w postępowaniu apelacyjnym. Abstrahując jednakże od powyższego wskazać należy, iż oświadczenie o potrąceniu winno zawierać dokładne określenie wierzytelności, jej wysokości, wykazania jej istnienia oraz wyrażenia woli potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2000 roku, sygn. akt III CKN 720/98, Lex nr 51368). Oświadczenie pozwanego o potrąceniu zgłoszone w apelacji, przede wszystkim nie zawiera określenia wysokości wierzytelności. Z tego też względu oświadczenie o potrąceniu nie spełnia minimalnego wymogu, by można byłoby go uznać za skuteczne. W tym więc zakresie zarzut potrącenia nie mógł zostać uwzględniony, a w konsekwencji nie mógł doprowadzić do oddalenia w powództwa. Na marginesie wskazać jednak należy, iż pomimo, że zgłoszony przez pozwanego w apelacji zarzut potrącenia nie mógł być uznany za skutecznie podniesiony, pozwany może w odrębnym postępowaniu sądowym dochodzić od powoda wynagrodzenia za wykonane prace dodatkowe. Jeżeli pozwany zdecyduje się wytoczyć odrębne powództwo przeciwko powodowi ocena, czy pozwanemu należy się stosowne wynagrodzenie będzie dopiero przedmiotem rozważań sądu w osobnym postępowaniu.

Chybiony jest także zarzut pozwanego, iż powództwo powinno zostać oddalone w całości ze względu na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zastosowanie art. 5 k.c. może nastąpić jedynie w wyjątkowych sytuacjach, bowiem co do zasady wszelkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. nie może być rozumiana jako pozostawienie sądowi orzekającemu dowolności w udzieleniu stronie powodowej ochrony prawnej lub odmowy takiej ochrony. Zastosowanie art. 5 k.c. musi być uzasadnione okolicznościami rażącymi i nieakceptowanymi ze względów aksjologicznych ewentualnie teologicznych, które w ocenie Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie nie mają miejsca. Jak już podniesiono w niniejszej sprawie powód domagał się naprawienia szkody wynikającej z nienależytego wykonania prac przez pozwanego. Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił, iż pozwany nie wykonał w sposób należyty dzieła zamówionego przez powoda – powyższe dzieło ma liczne wady i usterki – w związku z powyższym roszczenie powoda o odszkodowanie jest co do zasady zasadne. Na pozwanym jako podmiocie profesjonalnym ciążył obowiązek dołożenia należytej staranności w doborze metody i materiałów niezbędnych do wykonania prac. Przedmiotem zainteresowania Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie była zaś kwestia wynagrodzenia za wykonane dzieło. W tym stanie rzeczy argumentacja pozwanego o sprzeczności powództwa z zasadami współżycia społecznego oparta na wskazaniu, iż powód nie zapłacił pozwanemu za wykonane prace dodatkowe nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji powoda oraz apelacji pozwanego, a także nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił obie apelacje w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadne.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął w punkcie 2. sentencji wyroku. W niniejszej sprawie wyrok Sądu Rejonowego został zaskarżony zarówno przez powoda jak i pozwanego. Pozwany wniósł o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania zarówno w zakresie własnej apelacji jak i apelacji powoda. Powód natomiast wniósł o koszty postępowania odwoławczego jedynie w zakresie własnej apelacji. Mając na uwadze powyższe o kosztach postępowania apelacyjnego w zakresie apelacji powoda Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od M. M. (1) na rzecz W. M. kwotę 600 złotych. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 j.t.).